

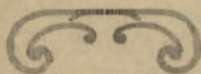
O pożądanym reformach
w Gminie Żydowskiej w War-
szawie.

o pożądanym

Reformach

w Gminie żydowskiej

w Warszawie.



INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
90-330 Warszawa, ul. Nowy Świat
Tel. 25-68-82

WARSZAWA.

Druk p. f. M. Filipowskiej, Senatorska № 17.

1906.

<http://rcin.org.pl>



22.358

Inteligencję żydowską spotyka często uzasadniony zarzut, iż nie zajmuje się sprawami żydowskiemi. Wobec wyjątkowych, istniejących u nas warunków wszelka działalność społeczna, szczególnie wśród żydów, hamowaną była przepisami natury formalnej. Niezależnie od tego część inteligencji żydowskiej, dążąc do zupełnego zespolenia się z ludnością rdzenną, zerwała węzły łączące ją z ludem.

Działalność społeczna jest tylko w tym wypadku dla ogółu pożyteczną, o ile w życiu publicznem przyjmują udział przedstawiciele wszystkich warstw danego społeczeństwa. U nas jest inaczej; pewne grono inteligencji żydowskiej, jednostki ożywione jak najlepszymi chęciami, kieruje wszystkimi instytucjami żydowskiemi. Spotykamy się tu z dziwną anomalją; grono owe, składające się z ludzi inteligentnych, zajmujących wybitne stanowisko w sferach zawodowych a poczęści w świecie naukowym, hołdujących zasadom prawdziwego postępu, odnośnie do spraw żydowskich, specjalnie co do gminy żydowskiej w Warszawie, zajmują stanowisko konserwatywne. Od zasadniczych zmian zaprowadzonych w ustroju Gminy w r. 1871 w przeciągu lat 35-ciu żadna reforma w Gminie zaprowadzoną nie została. Czyżby orzeczenie jednego z mędrców greckich „*πρῶτα βίη*“ (wszystko płynie) wyłącznie dla Gminy Żydowskiej w Warszawie nie znalazło zastosowania, czy też wszystko w Gminie jest tak doskonale zastosowanem do nowoczesnych wymagań, iż wszelkie reformy są zbyteczne.

Sprawy Gminy naszej są zupełnie obojętne dla większości jej członków, z wyjątkiem sprawy podatków i cmentarza. Indyferentyzm dla spraw Gminy żydowskiej istnieje

w Warszawie od lat wielu. W roku 1880 Hilary Nussbaum „weteran Gminy Starozakonnej“ żali się na ów brak zainteresowania sprawami Gminy w dziełku p. t. „Z teki weterana Gminy Starozakonnych“. W celu rozbudzenia poczucia gminnego, jak się p. Nussbaum wyraża, proponuje on prowadzenie przy zarządzie Gminy księgi zasłużonych mężów, znanych ze swej działalności dla Gminy. Księga owa podobno nie jest prowadzoną, nie przypuszczamy jednak, iż jedynie z tego powodu istnieje obojętność dla spraw Gminy...

Jedną z głównych przyczyn tego indyferentyzmu stanowi fakt znamieny, iż znaczna większość członków Gminy pozbawiona jest prawa głosu, t. j. prawa wyborczego. Prawo wyboru członków Zarządu Gminy przysługuje tylko opłacającym składkę od r. 15. Cenzus majątkowy w instytucji wyznaniowej tak poważnej jak Gmina warszawska, jest faktem nader doniosłym, iż koniecznym się staje zbadanie jego pochodzenia. Żydzi stanowili zawsze społeczeństwo nawskroś demokratyczne. Wiekowe przebywanie w golusie winno było demokratyzm ten wzmocnić. Nie w dalekiej przeszłości szukajmy pochodzenia cenzusu 15-rublowego, jest on dzieckiem czasów nowszych. Cenzus 15-torublowy został wprowadzony na podstawie tymczasowego przepisu administracyjnego z roku 1871 dnia 18 marca dzięki usilnym staraniom Zarządu Gminy, składającego się z żywiółów „postępowych“. W owej epoce we Francji zaczęła się nowa era wolności, w Niemczech rozpoczął swe posiedzenia pierwszy parlament rzeszy niemieckiej, w cesarstwie zaprowadzono ziemstwa, a w Warszawie Żydzi „postępowcy“ wprowadzili cenzus 15-to rublowy.

Wybór swój do Zarządu Gminy w roku 1871 „postępowcy“ zawdzięczali chasydom. Chasydzi niezadowoleni z wyboru na rabina w Warszawie J. Gesundheitsa, głowy partji misnagdim, wybierają do Zarządu wyłącznie „postępowców“, aby ograniczyć władzę i autorytet znieawidzonego przez się rabina. Znajdujemy analogję: ortodoksyjni Żydzi niemieccy, niechcąc należeć do postępowych Gmin żydowskich, są inicjatorami prawa o bezwyznaniowości. Chasydzi zaś dla osłabienia władzy rabina wybierają do Zarządu postępowców, negujących wszelką władzę duchowną. Częste niesnaski i oskarżenia rzucone przez Zarząd na rabina Gesundheitsa i vice versa znalazły podatny grunt po za obrębem gmachu Zarządu Gminy i wywołały poważny

ferment Zarząd skorzystał z tego oraz z nastroju władz, zmęczonych roztrząsaniem różnych oskarżeń rzucanych na rabina Gesundheita i wyjednał zwolnienie rabina i cenzus 15-torublowy. I otóż ów dotychczas przepis administracyjny, pomimo ducha demokratycznego epoki współczesnej obowiązuje od lat 35.

Cenzus 15-torublowy jest krzyczącą niesprawiedliwością, gdyż tam gdzie są równe, obowiązki powinny być i równe prawa. Zarząd Gminy nakłada podatki na członków Gminy stosownie do ich stanu majątkowego. Dla członka niezamożnego składka dwurublowa, którą opłaca, może być równie wielkim ciężarem jak dla członka zamożnego rb. 750. Na 7 tysięcy członków, opłacających w Warszawie składkę gminną, około 4200 czyli 60%, płaci mniej niż rubli 15 i jest pozbawioną prawa wyborczego. Wśród nich znajdują się prawnicy, lekarze, technicy, rzemieślnicy i pracownicy handlowi, jednostki często z wyższem wykształceniem, działacze społeczni, gorąco do ludu przywiązani. 2800 czyli 40% kontrybuentów, przeważnie przedstawiciele bogatych kupców, kapitalistów, przemysłowców i małej grupy zamożnej inteligencji, abstrahującej się od spraw żydowskich wybiera 14 członków zarządu. 2800 czyli zaledwie 1% ludności żydowskiej w Warszawie wybiera Zarząd Gminy, mający reprezentować interesy wszystkich Żydów, zamieszkałych w Warszawie! Pierwszym koniecznym warunkiem dalszego rozwoju Gminy jest przeto wprowadzenie nowej ordynacji wyborczej.

Prawo wyborcze powinno przysługiwać wszystkim członkom Gminy, od roku zamieszkałym w Warszawie. Obowiązkiem każdego członka jest płacenie pewnej składki, minimum której oznacza się na 50 kop. rocznie.

Mylnem jest zdanie, jakoby Gmina nasza była wyłącznie instytucją wyznaniową. Dzięki wyjątkowym u nas istniejącym warunkom ma ona poważne zadania w zakresie oświaty, zdrowotności etc. Dla spełnienia tych zadań potrzebne są znaczne fundusze. każdy członek Gminy winien złożyć swego obola na ołtarzu dobra publicznego. Ustanowienie składki minimalnej w wysokości 50 kop. rocznie umożliwi jak najbiedniejszym warstwom przyjęcie udziału w życiu Gminy.

Na mocy obecnie istniejących przepisów wyborczych członek Gminy, nie przyjmujący udziału w wyborach może upoważnić innego wyborcę do głosowania. Podobno w tych

wypadkach zdarzały się nadużycia. Zbyt gorliwi agitatorzy zbierali kartki u wyborców i, wypełniwszy takowe nazwiskami swych patronów, wrzucali do urny. Ażeby zapobiedz na przyszłość takiego rodzaju nadużyciom należy bezwarunkowo wykluczyć głosowanie z upoważnienia.

Głosowanie—nie należy chyba o tem mówić—powinno być tajne, bezpośrednie i równe.

Sprawami Gminy kieruje obecnie wyłącznie Zarząd złożony z osób czternastu. Zarząd reprezentuje Gminę na zewnątrz, bądź to przed rządem, bądź to w sprawach ogólnozydowskich. Zarząd, przy pomocy wybranej przez niego ad hoc komisji, rozkłada podatek na członków Gminy, ściągają opłaty cmentarne, mianuje urzędników w instytucjach gminnych, układa budżet bez porozumienia się z kontrybuentami, zarządza majątkiem Gminy ruchomym i nieruchomym, rozdziela fundusze dobroczynne, kieruje znajdującymi się przy gminie instytucjami dobroczynnymi, ekonomicznymi i wychowawczymi.

Zarząd sprawuje swe czynności autokratycznie i wydaje wszelkiego rodzaju postanowienia bez udziału członków Gminy. Uchwalenie budżetu bez udziału kontrybuentów jest nawet niezgodne z prawem, gdyż stosownie do cyrkularza Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 1821 r. przy określeniu etatu wszelkich wydatków, niezbędnych na utrzymanie domów modlitwy rabinatu, szpitala, instytucji dobroczynnych, cmentarza i t. d. Zarząd jest obowiązany postępować zgodnie z większością członków Gminy. Jednakże Zarząd Gminy nie stosuje się do tego postanowienia. Widocznem jest, iż prawodawca miał na myśli, aby członkowie Gminy przyjmowali udział przy układaniu budżetu, a nie tylko Zarząd. Prawodawca wychodził z tego założenia, iż decyzja w ważniejszych sprawach w Gminie winna zapadać tylko za zgodą większości członków.

Członkowie Gminy są obowiązani, na mocy istniejących przepisów podług uznania Zarządu płacić składkę. Natomiast poza prawem wyborczem, przysługującym stosunkowo nielicznej grupie członków, żadnych innych praw nie posiadają. Sprzeciwia się to najelementarniejszym zasadom demokratycznym.

Zarząd Gminy w Warszawie jest pod pewnymi względami unikatem, gdyż oprócz magistratu, stanowiącego jego zwierzchnią władzę, nie pozostaje on pod żadną kontrolą i nie odpowiada przed nikim za swoją działalność. O ile

w Gminie małomiasteczkowej, składającej się z kilkuset członków, ludzi jednolitych, mniej więcej, poglądów i przekonań, przy silnem zainteresowaniu się sprawami Gminy, może być jeszcze wystarczającym Zarząd, złożony z kilku osób kierujących Gminą autokratycznie, to w odmiennym świetle przedstawia się sprawa ta w Warszawie. Gmina największa na kontynencie, składająca się z 300,000 członków, o najróżnorodniejszych światopoglądach i przekonaniach, zwolenników fanatycznego chasydyzmu aż do przedstawicieli partji skrajnych; Gmina posiadająca poza instytucjami wyznaniowymi cały szereg instytucji ekonomicznych i wychowawczych, — nie może być kierowana wyłącznie przez Zarząd, składający się z przedstawicieli pewnych nader nielicznych odłamów żydowskiego społeczeństwa. W kierownictwie Gminy powinien przyjmować udział nie tylko Zarząd, ale i grono mężów zaufania ogółu, przedstawicieli wszystkich warstw.

Owe grono mężów zaufania, czyli reprezentacja, powinno stanowić stały organ w Gminie i uchwały tej reprezentacji winien Zarząd uważać za wyraz opinji ogółu. Oprócz członków Zarządu, wobec powyższego, należy wybierać reprezentantów czyli przedstawicieli. Przez wzgląd na 12 istniejących wydziałów w Zarządzie Gminy należy powiększyć liczbę członków Zarządu do 24. Liczba reprezentantów zależeć winna od ilości kontrybuentów w pewnym stosunku procentowym. Zgromadzenie reprezentantów stanowić winno stały organ nadzorczy nad czynnościami Zarządu; specjalnemi jego atrybucjami powinny być:

1. Zatwierdzenie przedstawionego przez Zarząd budżetu.
2. Zorganizowanie komisji podatkowej.
3. Wybór duchownych z pośród zgłaszających się kandydatów.
4. Reprezentacja Gminy w subsydiowanych przez nią instytucjach.

Zgromadzenie Reprezentantów może działać zbiorowo lub przez wybrane z pośród siebie komisje. Posiedzenia Reprezentantów winny być jawne.

Do obowiązków Zarządu, należy corocznie złożenie sprawozdania ze swych czynności przed Zgromadzeniem Reprezentantów i ogłoszenie go.

Utworzenie instytucji Reprezentantów może się w znacznym stopniu przyczynić do rozwoju Gminy. Współdział kilkuset osób, reprezentujących ogół, wywrze ożywczy wpływ na biurokratyczny Zarząd.

Jawność posiedzeń Zgromadzenia Reprezentantów umożliwi wielu członkom Gminy zapoznanie się z jej sprawami i wywieranie pewnego wpływu na swych Reprezentantów przez poruszanie spraw tych w prasie, gdyż obecnie wszystko co dzieje się w Gminie pokryte jest mgłą tajemniczości. Odbywają się w Gminie czasami zebrania w sprawach ogólno-żydowskich lub gminnych, lecz w małym, dobranem kółku.

Obecnie prasa pomieszcza tylko komunikaty w sprawach Gminy, nadsyłane jej przez Zarząd, w rubryce „wiadomości bieżących“. Niektóre organy prasy, przypuszczalnie przez Zarząd inspirowane, przy każdej okazji podkreślają pożyteczną działalność Zarządu. Na Zachodzie jest inaczej, w Wiedniu nawet posiedzenia Zarządu są jawne.

Zgromadzenie Reprezentantów może również stanowić praktyczną szkołę dla przyszłych członków Zarządu, gdyż będzie jedyną instytucją, w której członkowie Gminy będą się mogli zapoznać z jej sprawami.

Przy ocenianiu działalności instytucji żydowskich pełniamy nieświadomie stały błąd, porównując instytucje tutejsze z zagranicznymi. Porównanie to miałyby rację bytu jedynie w tym razie, o ilebyśmy pod mianem zagranicy rozumieli Galicję i Rumunję. W innych krajach Żydzi żyją w odmiennych, niż u nas warunkach, stosunek ich do ludności rdzennej pod względem ilościowym jest nieznaczny, zamożność względna. Wobec tego gminy żydowskie na Zachodzie spełniają funkcje li-tylko instytucji wyznaniowych, przyczyniając się do budowy synagog, opieki nad cmentarzami, a — w wyjątkowych wypadkach — budowy szpitali, schronisk dla starców, sierot i innych instytucji filantropijnych.

Dzięki wyjątkowym warunkom politycznym i społecznym, dotąd u nas istniejącym, dzięki religji — masy żydowskie zachowały swą odrębność. Doniosłe wypadki historyczne ubiegłego stulecia, jak rok 1812, 1831 i 1863 wywarły silny wpływ na ustrój ekonomiczny kraju. Żydzi stanowili w Polsce, jako w kraju rolniczym, klasę handlarzy, t. j. pośredników pomiędzy wytwórcą — rolnikiem w kraju a konsumentem za granicą. W drugiej połowie ubiegłego stulecia po roku 1863 kraj zaczął powoli przeobrażać się z rol-

niczego w przemyśle, pośrednictwo zatem nie ma racji bytu, i Żydzi zmuszeni są zająć się przemysłem i rzemiosłami. Brak szkół zawodowych, cechy, opierające się na średniowiecznych tradycjach i nie przyjmujące Żydów — czynniki te ujemnie wpływały na rozwój rzemiosł wśród Żydów. Brak sił fizycznych u robotników Żydów i tradycyjne przywiązanie do święcenia soboty, przepisy państwowe o strefie osiedlenia stanowiły przeszkodę dla robotników Żydów do otrzymania zajęcia w wielkim przemyśle.

Podług danych statystycznych spisu jednodniowego z 1897 roku, 135000 Żydów, t. j. 37% ogólnej liczby pracujących zajmowało się przemysłem, wyłącznie w fabrykach mniejszych i warsztatach. Kadry proletariatu żydowskiego szczególnie w centrach przemysłowych, jak w Warszawie, Łodzi, stale się powiększają. Odbywająca się emigracja za ocean mało się przyczyniła do zmniejszenia ilości proletariatu, gdyż istnieje i imigracja, t. j. przyływ Żydów z Litwy, szukających zajęcia w kraju naszym.

Brak przymusu szkolnego, skrępowana pod tym względem inicjatywa społeczna ujemnie wpłynęły na rozwój intelektualny mas żydowskich. Niehygieniczne mieszkania w suterrenach i poddaszach, drożyzna produktów spożywczych, brak odpowiednich rozrywek, zamiłowania do sportów: w pewnym stopniu przyczyniły się do degeneracji mas żydowskich.

W kraju, w którym ludność żydowska żyje w tak wyjątkowo ciężkich warunkach, działalność gmin żydowskich powinna być skierowana nie tylko jako opieka nad cmentarzem, mykwa, rzeźnią i t. d., ale i na pole pracy społecznej szczególnie w centrach przemysłu! Zadania społeczne gmin powinny polegać na opiece nad zdrowotnością, oświatą, szpitalnictwem i na dążeniu do podniesienia stanu ekonomicznego Żydów.

Stosunek Gminy do szpitala odpowiada stosunkowi kontrybuentów do Gminy. Kontrybuenci płacą podatek gminny, a tylko mniejszość ich ma prawo wybierać członków Zarządu; Gmina wydatkuje rocznie na szpital kilkadziesiąt tysięcy rubli, a zatem ma prawo wywrzeć swój wpływ przy mianowaniu kuratora. Szpitalem, mieszczącym około 800 chorych opiekuje się tylko jedna osoba, t. j. kurator. Natomiast ochronką dla 50—60 dzieci opiekuje się kilkanaście pań.

Za czasów Rady administracyjnej Królestwa Polskiego, istniała specjalna opieka szpitala, złożona z kilkunastu osób. Obecnie społeczeństwo żydowskie bardzo mało zajmuje się sprawami szpitala, pomimo niezwyklej doniosłości tej instytucji. Sprawy szpitalne winny być obszerniej omówione przez lekarzy; niezależnie od tego zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę na kilka punktów wytycznych.

Bezustannie dochodzą do wiadomości ogółu skargi pacjentów na pożywienie w szpitalu, skargi te podług zdania lekarzy, nie ordynujących w szpitalach, są uzasadnione. Nędzne wynagrodzenie służby szpitalnej stanowi przeszkodę dla osób inteligentniejszych i posiadających pewną kompetencję w obchodzeniu się z chorymi, do przyjmowania posad w szpitalu.

Jeden z ordynatorów szpitala żydowskiego, podaje następujący klasyczny argument jako dowód zainteresowania się szpitalem społeczeństwa żydowskiego. Przed laty, przy 30000 ludności żydowskiej w Warszawie, założono szpital żydowski na 400 łóżek, obecnie przy ludności 300000 szpital posiada 500 łóżek, czyli że ludność żydowska powiększyła się o 900%, ilość łóżek w szpitalu o 25%. Czyżby rzeczywiście zdrowotność wśród Żydów w Warszawie tak wzrosła, iż szpital na 500 łóżek jest wystarczający?

Sprawa szpitala wiąże się z samorządem, a rozstrzygnięcie tej sprawy jest utrudnione z powodu przyczyn natury finansowej.

Wobec wyjątkowych warunków społecznych, odrębności Żydów, spowodowanej w pierwszej linji ich wyznaniem, uważamy za pożądane, aby szpital żydowski przejęła na własność Gmina.

Niezależnie od opieki nad szpitalem do zadań zarządu Gminy, stosownie do współczesnych wymagań, należy utworzenie sanatorjów. Walka o byt, szczególnie okrutna dla proletariatu żydowskiego, przyczyniła się w znacznym stopniu do wzrostu nerwowości wśród Żydów. Brak powietrza w małych mieszkaniach Ghetta, nędzne odżywianie się i praca nad siły, czyż nie są naturalnymi sprzymierzeńcami gruźlicy?

Utworzenie sanatorjów dla chorych nerwowych i gruźliczych należy do najpilniejszych potrzeb społeczeństwa, a zatem do zadań Zarządu Gminy.

Od wielu lat uczuwać się daje w kraju naszym wśród społeczeństwa żydowskiego brak odpowiednio wykwalifiko-

wanych nauczycieli religji. W niektórych miastach, a nawet i w Warszawie uskarżają się, że przedstawiciele rabinatu pod względem ogólnego wykształcenia nie stoją na wysokości zadania. Utworzenie seminarjum rabiniczno-nauczycielskiego wobec powyższego staje się kwestją palącą. Zarząd Gminy wyznaniowej *primo loco*, jest najbardziej powołany do utworzenia tej instytucji.

Seminarjum rabiniczno-nauczycielskie mogłoby w pewnym stopniu wywrzeć dodatni wpływ na sfery konserwatywne. Sfery te prawdopodobnie chętnie posyłać będą dzieci swe do zakładu naukowego, w programie którego wykład religji, talmudu, zajmie jedno z pierwszych miejsc.

Słuszność powyższego poglądu, potwierdza fakt, iż była szkoła rabinów wydała zamiast duchownych, grono obywateli, pracujących z pożytkiem dla ogółu.

Bajka o bogactwie żydowskiem w kraju naszym należy do dalekiej przeszłości. Natomiast nędza żydowska jest faktem bijącym w oczy, następstwem zaś tej nędzy jest stale wzrastająca emigracja za ocean.

Spotykamy się tu z pewną anomalją, od lat kilkunastu istnieją usiłowania, aby przysporzyć krajowi grono rzemieślników. fachowców Żydów. Dziwnym zbiegiem okoliczności nawet rzemieślnicy fachowcy często zmuszeni są kraj opuścić i szukać szczęścia za oceanem. W niektórych zawodach, naprzykład, w krawieckim rzemieślnicy chrześcijanie żyją w pewnym dobrobycie, a Żydzi są w położeniu znacznie gorszem.

Z podobnymi faktami spotkać się można i w innych zawodach. Są widocznie pewne odrębne warunki pracy Żydów, poczęści może uwarunkowane ich przeszłością, tradycyjnem przywiązaniem do soboty (robotnicy fabryczni) stanem ekonomicznym kraju, słabym rozwojem fizycznym Żydów i pewnemi uprzedzeniami zakorzenionemi w społeczeństwie rdzennem względem Żydów.

Dla ścisłego, opartego na danych statystycznych, zbadania tej sprawy koniecznem się staje utworzenie specjalnej instytucji — biura statystycznego. Zadanie tego biura objąć winno zbieranie danych o stanie Żydów w Warszawie, ruch ludnościowy, statystykę urodzeń, śmierci, małżeństw, etc, stan zdrowotności, oświaty, statystykę zawodową etc. W tym celu byłoby pożytecznem skon-

centrowanie działalności rabinów cyrkulowych, jako urzędników stanu cywilnego, w gmachu Zarządu Gminy przez utworzenie specjalnego działu ludnościowego w połączeniu z biurem statystycznym.

Istnienie biura statystycznego ze względów fiskalnych może być bardzo pożytecznem dla Zarządu Gminy, albowiem obecnie Zarząd nie jest w stanie skonstatować ilości Żydów, mieszkańców Warszawy. Stanowi to pewne utrudnienie przy nakładaniu podatków, o ile przypadkowo nie otrzymuje Zarząd informacji o przybyłych kontrybuentach z prowincji.

Służba żydowska, robotnicy, rzemieślnicy, pracownicy handlowi, etc. przeważnie, a służba i robotnicy, prawie wyłącznie otrzymują pracę u swych współwyznawców. Wobec tego nie korzystają oni z istniejących u nas biur pośrednictwa pracy. Utworzenie bezpłatnego biura pośrednictwa pracy należy również do najpilniejszych potrzeb społeczeństwa, na mocy istniejących przepisów może biuro takie funkcjonować przy Zarządzie Gminy.

Otrzymanie od władz zatwierdzenia ustawy jakiegokolwiek instytucji wychowawczej, ekonomicznej lub filantropijnej połączone było ze znacznymi trudnościami. Trudności te zapewne stanowiły przyczynę, iż przy Gminie naszej powstał cały szereg, instytucji jako: warsztaty rzemieślnicze, przytułki dla położnic, dla dzieci, kasy pożyczkowe, lombard bezprocentowy, etc. Instytucje te rozwijają się słabo. Zarząd Gminy, jako władza nakładająca podatki z natury rzeczy nie jest popularny. Kontrybucenci zmuszeni uiszczać podatek gminny, nie są skłonni do wspierania niezależnie od podatku poszczególnych instytucji przy Gminie.

Powyższe instytucje zawdzięczają byt swój energii i stosunkowo znacznym ofiarom materialnym ze strony członków Zarządu i sfer z nimi zaprzyjaźnionych. Wobec tego instytucje te w pewnym stopniu z naszego punktu widzenia tracą charakter instytucji społecznych. Wszelkie instytucje społeczne powinny być oparte nie na działalności i ofiarach pewnych sfer, lecz na ofiarności społeczeństwa i zarządzane z udziałem przedstawicieli wszystkich sfer. Praca dla ludu jest możliwą tylko łącznie z ludem.

Dla dalszego rozwoju powyższych instytucji konieczną się staje ich autonomia. Autonomia tychże instytucji by-

najmniej nie zwalnia Zarządu Gminy od ich subsydjowania. Nadzór nad temi instytucjami ze strony Gminy objąć winni członkowie zgromadzenia reprezentantów.

Budżet Gminy przedstawia się nader skromnie, zamyka się cyfrą Rb. 384,000 t. j. wypada na głowę rb. 1,28. Majątek Gminy składa się z nieruchomości, wartości rb. 1,323,000 oraz kapitałów w gotówce. listach zastawnych na hypotekach w sumie rb. 1,061,000.

WPŁYWY:

Na cele dobroczynne wpłynęło w r. 1905 do kasy gminy około	Rb.	54,000
Z tytułu składki gminnej.	„	180,000
Opłat cmentarnych około.	„	32,000
Procentów od legatów	„	48,000
Ofiar na utrzymanie warsztatów rzemieślniczych.	„	17,000
Na utrzymanie szkół religijnych	„	6,000
Dochód z mykwy i synagogi gm. około	„	33,000
Z ofiar na przytułki dla dzieci	„	9,000
Niedobór z tytułu składki wyn. około	„	33,000
czyli 18%, z czego wynika, że blisko 5-ta część kontrybuentów stale zalega w opłacie składki.		

WYDATKI:

Wydatki na administrację i pensję duchowieństwa wynoszą około	„	55,000
Na utrzymanie szkół	„	88,000
Na instytucje dobroczynne	„	61,000
Utrzymanie cmentarza.	„	41,000
Amortyzacja długów zaciągniętych na wykonczenie now. szpitala i zakupu placu na 2 cmentarze	„	36,000
Na cele filantropijne	„	55,000
Wydatki na cele na mocy legatów	„	48,000

Wśród wydatków na administrację znajduje się suma rb. 5000, jako wynagrodzenie dla 5-iu członków rabinatu. Zważywszy, iż każdy z członków rabinatu kolejno spełnia obowiązki przewodniczącego kolegum rabinicznego, wynagrodzenie rb. 1000 jest zbyt małym, tembardziej, iż stanowisko przewodniczącego rabinatu jest związane z reprezen-

tacją. Rb. 20000 rocznie, wydaje gmina w charakterze subsydjum na szpital. Wydatek rb. 88000, czyli 22% ogólnej sumy wydatków, na cele szkolnictwa jest wymownym dowodem dążności zarządu w kierunku krzewienia oświaty. Wśród wpływów zasługuje na wyróżnienie pozycja rb. 2415, podatek płacony przez synagogi prywatne na rzecz gminy. Zdawałoby się, że do zadań gminy wyznaniowej należy również budowa synagogi, ewentualnie organizowanie i popieranie istniejących domów modlitwy. U nas jest inaczej: gmina pobiera opłaty od... prywatnych synagog.

Lwią część dochodów gminy stanowi dochód składki gminnej, czyli tak zwanego etatu. Gminy żydowskie, jak twierdzą badacze ustroju gminnego w kraju naszym, posiadają wyjątkowe atrybucje, gdyż mają prawa nakładać na członków swych znaczne podatki. Większość kontrybuentów, t. j. członków Gminy, opłacających podatek, jest silnie niezadowoloną z tytułu tego podatku. Zarząd Gminy w Warszawie, nie chcąc przyjąć na siebie odpowiedzialności, powołał specjalną komisję podatkową, złożoną z kilkudziesięciu osób. Zarówno skład tej komisji, jak i jej działalność są przedmiotem surowej krytyki ze strony kontrybuentów.

Krytyka ta w pewnym stopniu jest uzasadniona. Znaczna liczba kontrybuentów, szczególnie przedstawicieli zawodów wyzwolonych przy każdej okazji sarkają na zarząd Gminy i komisję podatkową, niezadowoleni z wysokości nałożonej na nich składki. Zarzuty te często są nieuzasadnione, gdyż najsilniej oponują jednostki bardzo możliwe. Fakt ten tłumaczyć można tylko brakiem poczucia obowiązku społecznego. Wobec znacznych wydatków Gminy na różne cele natury społecznej konieczne są i znaczne dochody, które ściągać trzeba drogą podatku od sfer możniejszych.

Komisja nakłada podatek, podług swego widzimisie. Niektórych kontrybuentów opodatkowuje na mocy dochodów, innych na mocy majątku lub dochodów teściów i teściowych, w niektórych wypadkach wchodzi w grę interes osobisty, możliwe oszczędzanie swych krewnych i przyjaciół.

Trudno zaiste wymagać od osób 30, należących przeważnie do sfer kupieckich, aby znali stosunki majątkowe wszystkich Żydów w Warszawie, i nie dziwnego, że spotykamy się często z niezwykłą niesprawiedliwością i rzącymi błędami.

Kupiec X, właściciel domów, posiadacz znacznych kapitałów, płaci rb. 15. Kupiec Y, posiadacz starej, ale chwiejącej się firmy, płaci również rb. 15. Lekarze ze znaczną praktyką płacą stosunkowo małe podatki, natomiast młodzi lekarze bez praktyki, o ile posiadają zamożnego teścia, są nieraz przedmiotem szczególnej troskliwości ze strony komisji podatkowej.

Opodatkowanie winno następować na mocy pewnych danych. W tym celu powinna być prowadzona lista przypuszczalnych dochodów kontrybuentów gminnych, na zasadzie których nastąpiłoby opodatkowanie. Jako podstawa służyć powinien dochód kontrybuenta. Podatek winien być postępowy, przyczem opracowanie skali procentowej ma być pozostawione Zgromadzeniu Reprezentantów wspólnie z komisjami podatkowymi. Skala ta winna być ruchomą stosownie do potrzeb Gminy.

Istniejąca maksymalna norma podatkowa rb. 750, stanowiąca ochronę bogaczy przed .. śrubą podatkową, jest anachronizmem, zasługującym na potępienie. Rządy, zarządy miast i Gmin dążą, aby ciężary podatkowe przenieść na barki najsilniejszych; w Paryżu posiadający dochód do 2000 fr. są zwolnieni od podatków, w Warszawie, w Gminie żydowskiej, bogacze w stosunku do swych dochodów płacą zbyt mało, a ciężar podatków spada na sfery średnio-zamożne. Zniesienie maksymalnej normy podatkowej może się przyczynić do powiększenia dochodów Gminy o kilkadziesiąt tysięcy rocznie. Kilkadziesiąt tysięcy przy budżecie 400000 jest sumą bardzo znaczną, plus ten powinien być użyty na cele szkolnictwa.

Pożądana jest reforma istniejącej obecnie komisji podatkowej, która łącznie z zarządem stanowi jedyną instancję w sprawach podatkowych. Reklamacje rozpatruje ta sama komisja, która nakłada podatek, co bezwarunkowo nie jest słusznem. Przewaga żywiołu kupieckiego w komisji wobec znacznej liczby kontrybuentów zawodów wyzwoionych, w sferach kupieckich nieznanych, uważamy za błąd zasadniczy. Zorganizowanie komisji podatkowej podług naszego zdania należeć winno do Zgromadzenia Reprezentantów. Zgromadzenie Reprezentantów ustanawia z pośród siebie, jako też z pośród innych członków Gminy z uwzględnieniem zawodów ~~dwie~~ komisje podatkowe, które dzielą się na podkomisje, ~~zawodowe~~. Jedna komisja stanowi

pierwszą instytucję, nakładającą podatki; druga — komisję apelacyjną, rozpatrującą reklamację.

Etykieta hiszpańska i formy stworzone przez biurokrację, powoli zanikają. Obywatele nie są traktowani przez władzę jako istoty niższe. Płacenie podatku w Gminie nie jest to płacenie kontrybucji, lecz tylko spełnienie obowiązku społecznego. Wobec tego uważamy za wysoce niewłaściwe umieszczenie w wezwaniu do zapłacenia składki wzmianki o... środkach egzekucyjnych. Ułatwiać należy płacenie składki i do tego winien dążyć Zarząd. W tym celu pożądanem jest inkasowanie przez Gminę, rozkładanie składki na raty kwartalne.

Sprawa cmentarna, zdawałoby się na pozór, nie powinna stanowić przedmiotu rozpraw. Jednakże z powodu sprawy cmentarnej Zarząd Gminy posiada wielu przeciwników. Istnieje obowiązująca taksa co do opłat cmentarnych. Bez względu na istniejącą takse Zarząd Gminy pobiera znaczne sumy pod formą ofiar dobrowolnych. Uważamy pobieranie opłat, oprócz taksy za wysoce niewłaściwe. Na pograżoną w smutku rodzinę zmarłego działa przygnębiająco traktowanie z członkami zarządu o cenę... grobu. Wtajemniczeni twierdzą, jakoby to było koniecznością wobec braku funduszy w Gminie. Jestto chwila najnieodpowiedniejsza do powiększenia funduszy, jestto gwałt, czyniony uczuciom rodzinnym. Czy nie byłoby właściwiej korzystać w chwilach radości przy chrzcinach, ślubach?

Dla urzeczywistnienia wyłuszczonej projektów potrzebne są znaczne fundusze. Sądzymy, że dzięki zniesieniu maksymalnej normy podatkowej, równomiernemu i sprawiedliwemu opodatkowaniu; dzięki pociągnięciu do podatku jaknajszerszych mas, wzbudzeniu poczucia obowiązku społecznego i wreszcie dzięki Zgromadzeniu Reprezentantów, pieniędzy na cele Gminy nie zabraknie.

Primo loco dążymy do demokratyzacji Gminy, t. j. do tego, aby zarząd jej sprawami przeszedł do ogółu, a nie spoczywał w ręku garstki wybranych, wyłącznych przedstawicieli jednej sfery. Dążymy do zreformowania Gminy, w duchu nowoczesnych prądów społecznych pod hasłem wolności, równości i miłości.



INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 77
Tel. 23-68-82

F

22.358